

Kolegia jezuickie w Nieświeżu i Nowogródku oraz ich majątki ziemskie w świetle inwentarzy pokasacyjnych

Rec.: *Inwentarze kolegium jezuitów w Nieświeżu oraz jego majątków ziemskich z przełomu roku 1773 i 1774, oprac. i wstęp Andrea Mariani, Wydawnictwa Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2020, 670 s.*

Rec.: *Inwentarze kolegium jezuitów w Nowogródku oraz jego majątków ziemskich z przełomu roku 1773 i 1774, oprac. i wstęp Andrea Mariani, Wydawnictwa Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2020, 542 s.*

Utworzona w 1773 roku Komisja Edukacji Narodowej przejęła nie tylko nadzór nad szkołami Towarzystwa Jezusowego, ale także duży majątek zakonu. Zapewniło to jej samodzielność finansową, jeden z ważkich filarów sukcesu przeprowadzonej przez nią reformy oświaty. Prawidłowe funkcjonowanie sieci placówek mających powstać pod zarządem Komisji uwarunkowane było bowiem wprowadzeniem ładu w finansach dóbr pojezuickich, co z kolei pociągało za sobą konieczność przeprowadzenia ich lustracji. Wybrani spośród urzędników poszczególnych powiatów lustratorzy już w połowie listopada 1773 roku rozpoczęli ustalanie wielkości i wartości poszczególnych majątków ziemskich, budynków i sprzętów należących poprzednio do zgromadzenia.

Andrea Mariani z Wydziału Historii UAM w Poznaniu zrealizował grant OPUS na opracowanie i edycję źródłową inwentarzy pochodzących z kolegiów jezuickich w Nieświeżu i w Nowogródku, wprowadzając je do obiegu naukowego. Do ambitnego przedsięwzięcia był w pełni przygotowany, historyk ten należy bowiem do twórczych i aktywnych badaczy dziejów edukacji elit, genealogii, do grona wytrawnych znawców dziejów Towarzystwa Jezusowego, najpotężniejszego zakonu potrydenckiej Europy. W swej rozprawie doktorskiej — *Jezuici w kręgu Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku. Społeczna i kulturowa rola kolegiów w Nieświeżu i w Słucku*, a następnie w kilku publikacjach Mariani kontynuował bardzo ambitną, interdyscyplinarną problematykę przenikania

się świata magnaterii Litwy i świata Towarzystwa Jezusowego¹. Panoramicznie, wieloaspektowo zgłębił infiltrację kultury, obyczajów, polityki, ekonomii rodu Radziwiłłów i apostołskiej misji zakonu Loyoli. Docenił kulturotwórczą rolę dworów, zaakcentował też edukacyjną rolę zakonu w konsolidacji rodów magnackich i potwierdził tezę o inspiracji arystokratycznej siedziby w modyfikacji jezuickiej oświaty. Dowiódł, iż wielu braci zakonnych było wcześniej związanych z bursami muzycznymi, z wojskiem i siedzibami magnackimi.

Uczony w swych pracach wykazał doskonałą orientację w historii Litwy i rodu Radziwiłłów, którzy ofiarowali ogromne wsparcie materialne, finansowe i organizacyjne jezuitom. Korzystał nie tylko z archiwaliów rodowych, ale również ze źródeł proveniencji kościelnej. Takie ujęcie stanowi novum w dotychczasowej historiografii poświęconej Litwie, w znaczącym stopniu uzupełnia i uściśla dociekania wielu badaczy².

Historyk już w początkach swojej aktywności naukowej wyrażał pogląd, iż materiał źródłowy narzuca często punkt widzenia, w tym wypadku zakonników lub ich dobroczyńców. Taka postawa nawiązuje do najlepszych badaczy dziejów jezuitów, którzy przestrzegają przed tym częstym błędem studiujących przeszłość zakonu. Materiały archiwalne dotyczące zakonu Loyoli bywają niekiedy dalekie od obiektywizmu. Analiza strategii autokreacyjnych jezuitów w świetle tekstów przeznaczonych do odbioru wewnątrz zakonu stanowi wciąż ważne zadanie badawcze.

Misja jezuitów w Wielkim Księstwie Litewskim, wielonarodowościowym i wielowyznaniowym — często zdominowanym przez prawosławie, luteranizm, kalwinizm, była zwykle wyczerpująca i trudna. Rezydencje zakonu dotknęła wojna, kradzieże oraz zaraza. Wielu ośrodków nie ominęły również klęski żywiołowe, które pogłębiały trudną sytuację materialną zakonu i ludności. W tych dramatycznych czasach Towarzystwo, jak w pozostałych rejonach katolickiej Europy, mogło liczyć na swoich możliwych protektorów. Zdeklasowało też rywali, w tym pijarów. Dostrzegł to Jędrzej Kitowicz, pisząc, że jezuici „zawsze szukali znajomości i przyjaźni z osobami znacznymi i panami”. Mariani słusznie zauważa, iż

¹ A. Mariani, *I gesuiti e la nobiltà polacco-lituana nel tardo periodo sassone (1724–1763). Cultura e istruzione fra tradizione e innovazione*, Poznań 2014.

² Zob. K. Stojek-Sawicka, *Duchowieństwo katolickie w życiu Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku*, Toruń 2011.

Towarzystwo Jezusowe było zależne gospodarczo, społecznie i politycznie od magnaterii, starało się przy tym zachować niezależność i przede wszystkim realizować cele swojego zgromadzenia.

Inwentarze pozwalają przedstawić dzieje Towarzystwa w nowym świetle. W odróżnieniu od źródeł dotychczas wykorzystywanych przez uczonych, studiujących głównie rolę kulturową i religijną jezuitów, przybliżają również tematykę obejmującą zagadnienia związane z historią społeczną i kulturą materialną w epoce wczesnonowożytnej. I takie właśnie stanowisko prezentuje Mariani³. Inwentarze zastępują i dopełniają źródła proveniencji jezuickiej rozproszone po kasacie. Historycy zyskują więc bogaty materiał pozwalający ukazać osiągnięcia i niedostatki wielu obszarów aktywności Towarzystwa na Litwie. Warto również dodać, że inwentarze zostały sporządzone zgodnie z instrukcją udzieloną lustratorom. Wykazują zatem podobną strukturę zarówno między sobą, jak i w porównaniu z inwentarzami innych kolegiów, co otwiera drogę badaniom komparatystycznym.

Mariani starannie przygotował się do opracowania i edycji inwentarzy pokasacyjnych kolegiów jezuickich w Nieświeżu i Nowogródku oraz ich majątków ziemskich. Pierwsze całościowe wydanie tego typu źródeł — *Inwentarze kolegium jezuitów w Nieświeżu oraz jego majątków ziemskich z przełomu roku 1773 i 1774* (Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2020) — przedstawia nie tylko tytułowy inwentarz lustracyjny kolegium w Nieświeżu z roku 1773, przechowywany w Rosyjskim Państwowym Archiwum Akt Dawnych (RGADA) w Moskwie, ale uwzględnia też inwentarze kościołów znajdujących się w dobrach kolegium i obsługiwanych przez nieświeskich jezuitów: w Krzywoszynie, Lipsku i Tuchanowiczach z 1774 roku. Mariani pozyskał je w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi (NGAB) w Mińsku. W tomie znalazły się również inwentarze: folwarków Użanka, Rudawka, Grzybow-szczyzna, Rzepichowo, Tuchowicze i Szczerbinowo oraz miasteczek Krzywoszyn, Lipsk i wsi Borki, Krzywe Sioło, Nowosiółki,

³ A. Mariani, *Inwentarze kolegiów jezuickich jako źródło do badań nad szkolnictwem staropolskim*, [w:] *Społeczne i kulturowe uwarunkowania edukacji Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Materiały z badań, część pierwsza*, red. K. Puchowski, J. Orzeł, Warszawa 2017, s. 11–41; idem: *Inventoria rerum musicalium domum Societatis Iesu in Polonia et Lituania tempore suppressionis*, Warszawa 2020; idem, *Inwentarze kolegiów Towarzystwa Jezusowego jako źródła do badań nad jezuicką kulturą muzyczną*, [w:] *Universalis et particularis. Ars et praxis Societatis Iesu in Polonia*, red. B. Bohdanowicz, T. Jeż, Warszawa 2018, s. 335–390.

Rozdziałowicze, Świącica, Zabierz, Zalipienie i Załuże, dóbr Wereskowo i Pułbrzeg. Mariani opublikował również cztery aneksy zawierające krytyczną edycję czterech dokumentów (przywilejów) z drugiej połowy XVI i z początków XVII wieku, dotyczących fundacji i uposażenia kolegium nieświeskiego oraz utworzenia parafii w miasteczku Lipsk (stanowiącym uposażenie jezuitów nieświeskich) oraz ufundowania konwiktów ubogiej szlachty przy kolegium w Nieświeżu z 1623 roku. Warto zauważyć, iż powyższy tom recenzowali wybitni znawcy problematyki — Jerzy Dygdała, wydawca lustracji⁴, i Maria Kałamajska-Saeed, historyk sztuki, redaktor serii *Materiałów do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*.

Wydawca w obszernym *Wstępie* przedstawił inwentarze jako specyficzny typ źródeł historycznych, następnie zapoznał czytelników z losami nieświeskiego kolegium jezuickiego, jednego z najstarszych w Rzeczypospolitej, omówił wydawane źródła, dając ich charakterystykę archiwalną, przedstawił też dość szczegółowo treść tych źródeł, wreszcie omówił zasady edycji. Historyk oparł się na *Instrukcji wydawniczej* Kazimierza Lepszego z 1953 roku, modernizując pisownię.

Mariani wspominał lustratorów, słusznie podkreślając ich profesjonalizm, dokładność i skrupulatność w sporządzaniu inwentarzy. Ich urząd i działalność z pewnością wymagają osobnego opracowania. Wszyscy oni należeli do lokalnej elity, mieli sporą praktykę administracyjną i sądowniczą, wykazywali się również aktywnością na arenie politycznej. Autor edycji marginalnie potraktował kwestię grabieży pojezuickich majątków, czeka ona również na osobne źródłowe studia. Można zgodzić się z Autorem, że inwentarze wykonane przed rozdysponowaniem pojezuickich dóbr odzwierciedlają dość rzetelnie spisany majątek, choć oskarżenia sformułowane pod adresem lustratorów oraz przykłady nadużyć i malwersacji popełnianych przez niektórych z nich mogą budzić wątpliwości co do wiarygodności inwentarzy jako źródeł. Można jednak przyjąć tezę, że inwentarze sporządzone zimą 1773 roku stanowią źródło wiarygodniejsze niż późniejsze akta. Lustratorzy zwykle rzetelnie wywiązywali się z powierzonego zadania, ponieważ decyzja o wydzierżawieniu dóbr pojezuickich jeszcze nie zapadła.

⁴ K. Chłapowski, J. Dygdała, *Prace edytorskie nad lustracjami dóbr królewskich XVI-XVIII w. po półwieczu*, „Studia Źródłoznawcze” 2005, t. 43, s. 164–165.

Lustratorzy solidnie opisali także archiwum kolegium w Nieświeżu. Sporządzony przez nich inwentarz, datowany 17 grudnia 1773 roku, dotyczył przede wszystkim dokumentacji majątkowej i finansowej, niezbędnej do dalszego zarządzania mieniem pokasacyjnym. Opis rzuca również światło na relacje jezuitów z różnymi osobami i grupami społecznymi, ukazując m.in. powiązania finansowe ze szlachcią, mieszczaństwem i z Żydami.

Kolegium nieświeskie, ufundowane przez Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotkę” w 1584 roku, stanowiło jedną z pierwszych placówek na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego i odgrywało szczególną rolę we wprowadzeniu tam kontrreformacji. W tym kontekście wydawane rękopisy pokazują adaptację Kościoła katolickiego do społecznych, kulturowych i ekonomicznych uwarunkowań na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Warto przypomnieć, iż jezuici zapewne bacznie przyglądali się radziwiłłowskiej Akademii Rycerskiej w Nieświeżu (1747). Kadeci tej pierwszej szkoły wojskowej w Wielkim Księstwie Litewskim wiedzę wojskową, matematyczną oraz znajomość języka francuskiego i niemieckiego zdobywali w pałacu nieświeskim, a humanistyczną przyswajali w jezuickim kolegium⁵.

Gmach kolegium nieświeskiego nie przetrwał do naszych czasów, stąd opracowany inwentarz stanowi cenne uzupełnienie źródeł eksplorowanych przez badaczy zajmujących się dziejami tej budowli: Jerzego Paszendy i Tadeusza Bernatowicza. Po kasacie w gmachu kolegium byli jezuici prowadzili szkołę podwydziałową, podlegającą nadzorowi Komisji Edukacji Narodowej.

Kontynuację ambitnego planu edycji stanowią *Inwentarze kolegium jezuitów w Nowogródku oraz jego majątków ziemskich z przełomu 1773 i 1774* (Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2020). Recenzję wydawniczą sporządził Jerzy Dygdała, który słusznie zauważył, iż wydawca w sposób wzorowy objaśnił w przypisach rzeczowych słownictwo staropolskie oraz dawną terminologię z zakresu rolnictwa, życia codziennego czy też farmaceutyczną. Mariani, podobnie jak w poprzednim tomie, wzorcowo opracował wstęp edytorski, w którym zamieścił podstawowe informacje o publikowanych źródłach, o ich zawartości i przydatności badawczej.

Warto przypomnieć, że Nowogródek stanowił ważne centrum administracyjne, ponieważ był stolicą województwa i jednym

⁵ Zob. M.J. Bączkowski, *Akademia Rycerska w Nieświeżu i radziwiłłowskie korpusy kadetów w XVIII wieku*, „Wiek Oświecenia” 1994, nr 10, s. 17–50.

z miejsc obrad Trybunału Głównego Litewskiego. Osiedlenie jezuitów miało wielkie znaczenie dla rozwoju miasta, które do tej pory pozostawało pod silnym wpływem kulturowym Kościoła wschodniego. Placówka jezuicka w Nowogródku funkcjonowała najpierw jako stacja misyjna (1626–1631), potem jako rezydencja (1631–1714), a w końcu jako kolegium (1714–1773). Na przestrzeni tego okresu zakon Loyoli rozwijał szeroko zakrojoną działalność pedagogiczną, duszpasterską i społeczną, o której świadczą m.in. zawarte w edycji katalog biblioteki czy inwentarz apteki, która nie tylko przynosiła zyski, ale i wzmacniała prestiż zgromadzenia.

Edycja inwentarzy nowogródzkich gromadzi opracowanie krytyczne pięciu rękopisów dotychczas prawie niewykorzystanych. Rękopis I, przechowywany w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku, datowany 20 stycznia 1774 roku, zawiera opis kościoła i kolegium jezuickiego w Nowogródku oraz jego ruchomości i posiadłości miejskich. Cztery pozostałe rękopisy należą do zespołu nr 1603 „Komisja funduszu edukacyjnego” Rosyjskiego Archiwum Państwowego Akt Dawnych w Moskwie, który gromadzi m.in. spuściznę archiwalną po Komisji Edukacji Narodowej. Rękopis II, datowany 1 lutego 1794, dotyczy pomieszczeń i wyposażenia apteki. Rękopis III, niedatowany, opisuje majątki ziemskie kolegium z tradycyjnym schematem uwzględniającym zabudowania i ziemie folwarczne, osady i zobowiązania poddanych wobec dworu oraz przychody i wydatki dóbr. W Rękopisie IV wymieniono roszczenia różnych osób do dóbr pojezuickich. Rękopis V, datowany 18 listopada 1773, zawiera opis jezuickiej stacji misyjnej w Woronczy.

Tom poświęcony inwentarzowi kolegium w Nowogródku zawiera cenny dla historyków edukacji, nauki czy literatury katalog księgozbioru tej placówki. Niestety, takiego katalogu pozbawiony jest inwentarz nieświeski. Dodajmy, że profil wydawniczy oficyny nieświeskiej łączył cechy drukarni zakonnej i nadwornej, a cenzura wewnętrzna silnie kształtowała piśmiennictwo zakonu. Lustratorzy całkowicie pominęli bibliotekę główną kolegium, która gromadziła pokaźne zbiory. Badania komparatystyczne umożliwiają jednak ustalenie kanonu lektur dla poszczególnych dyscyplin. Wartością dodaną obu tomów jest identyfikacja niemal wszystkich wzmiankowanych w katalogach księgozbiorów jezuickich. Warto zauważyć, iż profil zgromadzonych przez jezuitów dzieł nakreśliła *Bibliotheca selecta de ratione studiorum* Antonio Possevina. Wydana po raz pierwszy w 1593 roku przez

oficynę watykańską, pełniła funkcję obszernego komentarza do zwięzłych zaleceń krystalizującej się wówczas ostatecznej wersji *Ratio studiorum* i była, jak słusznie zauważył Tadeusz Bieńkowski, „teoretycznym fundamentem kontrreformacji”. Zakonna drukarnia wydawała nie tylko dzieła teologiczne i szkolne, ale także geograficzno-historyczne czy prace ważne dla rozwoju kultury i języków.

Mariani w obecności dzieł myślicieli oświecenia w księgozbiorach dostrzega przejawy recepcji nowożytnej myśli naukowej. Należy jednak zauważyć, że wszelkie zmiany w programie nauczania jezuitów musiały korespondować z nauką Kościoła katolickiego, zyskać aprobatę generała zakonu w Rzymie, dlatego też wprowadzenie historii, polityki, prawa, języków nowożytnych czy recepcja nauk ścisłych i nowożytnego przyrodoznawstwa było procesem opóźnionym, zwłaszcza w odniesieniu do szkół protestanckich. Przykładowo w szkolnictwie katolickim aż do połowy XVIII wieku nie przyjmowano heliocentryzmu Kopernika, XV Kongregacja Generalna jezuitów (1706) nakazywała też stanowczy powrót do arystotelizmu, a Kartezjusz postrzegany był „jako nowator i bezbożnik”. Wśród światlejszych profesorów nie brakowało jednak zwolenników Newtona (dzieło filozofa zawierał księgozbiór kolegium w Nowogródku) i w efekcie w 1731 roku pozwolono na wykłady fizyki doświadczalnej, ale wobec nowych prądów filozoficznych zalecano obrać „pośrednią drogę” i pozostać przy Arystotelesie i św. Tomaszu. Zbyt gorliwi zwolennicy nowych systemów (*amatores novitatum*) byli usuwani z katedry. Jezuici dopiero w 1751 roku zdecydowali się na wprowadzenie do szkół i akademii nauk doświadczalnych. Droga do światła była zatem iście ciernista. Warto też zaznaczyć, iż wybitne indywidualności kolegów nieświeskiego i nowogrodzkiego odbiegały poziomem intelektu, zainteresowaniem nauką, literaturą i sztuką od swych konfratrów Prowincji Litewskiej — tkwiących w rutynie i niechętnych wszelkim innowacjom.

Poczesne miejsce w inwentarzu kolegium w Nowogródku zajmuje historiografia. W ciągu pierwszych dwóch stuleci działalności zakonu to właśnie różnorodna twórczość historyczna tworzona czy też kompilowana przez jezuitów prezentowała obraz Towarzystwa outsiderom i kultywowała wśród zakonnych ojców i braci narrację stosowaną do ekspresji jezuickich idei i doświadczeń. Historyczne wydarzenia były dla jezuitów, tak jak dla ich protestanckich rywali, księgą, w której wyraża się wola Opatrzności. Jezuici byli zwolennikami providencjalizmu, teologii dziejów.

Należy też zauważyć, iż dopiero w pierwszej połowie XVIII wieku w swoich placówkach oświatowych w skali ogółouropejskiej uczynili z historii stały i osobny przedmiot edukacji szkolnej. Ewolucja programu nauczania była zapewne wynikiem zmian zachodzących w tej dziedzinie w szkolnictwie protestanckim (w gimnazjach akademickich Prus Królewskich już w pierwszych dekadach XVII stulecia) oraz aspiracji elit.

Wykładnia dziejów ojczystych pióra jezuitów litewskich wpiisywała się w ogółouropejską historiografię katolicką, która została porządkowana została założeniom teologicznym oraz celom dydaktyczno-moralnym. Skłaniała się wyraźnie ku providencjalizmowi w interpretacji dziejów i w takim też kontekście ujmowała dzieje Korony i Litwy, w tym arystokratycznych rodów, także Radziwiłłów. W księgozbiorze kolegium w Nowogródku znajdujemy dzieło jezuitę Wojciecha Wijuka Kojalowicza. *Historia Lithuanae* (cz. 1: Gdańsk 1650; cz. 2: Antwerpia 1669). Napisane piękną łaciną służyło młodzieży jako podręcznik poprawnego stylu, a zarazem historii ojczystej. Wiemy, że od lat sześćdziesiątych XVIII wieku oficyna Akademii Wileńskiej drukowała podręczniki adresowane do uczniów szkół jezuickich prowincji litewskiej. Należały do nich prace Franciszka Paprockiego *Domowe wiadomości o Wielkim Księstwie Litewskim z przyłączeniem historii tegoż narodu*, Wilno 1760 i następne edycje. Podręcznik Paprockiego również odnotowujemy w inwentarzu nowogródzkim.

Oba tomy wydane przez Marianiego udostępniają szerszemu gronu czytelników rękopisy dotychczas prawie niewykorzystane i trudno dostępne. Materiał zawarty w edycjach jest cenny dla przedstawicieli najróżniejszych dyscyplin, takich jak historia sztuki i architektury, odzwierciedla bowiem zmiany w poglądach estetycznych, przede wszystkim w dziedzinie dziejów sztuki, jakie zachodziły wśród ówczesnych jezuitów. Mariani już we wcześniejszych, przytoczonych w niniejszej recenzji publikacjach, dostrzegł w sztuce i architekturze Litwy silne, oryginalne cechy twórczości rodzimych członków Towarzystwa Jezusowego, ukazując również rzeszę zapomnianych braci jezuickich, którzy jako rzemieślnicy i artyści wnieśli swoje talenty w realizację misji zakonu, jednocząc i organizując społeczność.

Inwentarze zainteresują również znawców historii książki i edukacji, dziejów miast, religioznawstwa, muzykologii czy farmacji, są także jednym z podstawowych rodzajów źródeł służących badaniu majątków ziemskich i rzeczywistości społeczno-gospodarczej Litwy, problematyki rozwarstwienia mieszkańców wsi,

osadnictwa, kultury materialnej. Zawierają dane o wyposażeniu wnętrza, stanie budynków gospodarczych i ich rozmieszczeniu, charakterze i potencjale gospodarczym. Co ciekawe, w inwentarzach odnajdujemy też postulatyczny ton lustratorów, zwłaszcza dotyczący kondycji zabudowań.

Zakres podanych w inwentarzach informacji jest zdumiewający. Spisy mieszkańców poszczególnych wsi, z podaniem nazwisk, imion, wieku rodziców i dzieci, są niezwykle szczegółowe. Dowiadujemy się też sporo o warunkach życia codziennego, a także o ówczesnej medycynie. Ważny wydaje się szczególnie spis medykamentów i księgozbioru znajdującego się w jezuickich aptekach.

Inwentarze stanowią materiał do badań pobożności indywidualnej i zbiorowej. Rzucają m.in. sporo nowego światła na działalność sodalicii mariańskich. Dodajmy, że powołane do pogłębiania pobożności stały się one charakterystycznym rysem kolegiów. Sodalicje były otwarte na działalność wykraczającą poza środowisko kościelne. Jezuici starali się pozyskiwać do nich ludzi wpływowych, o wysokim statusie materialnym i znaczącym miejscu w hierarchii społecznej. Ułatwiały otwieranie nowych kolegiów, z kolei, poprzez sodalicje mariańskie zrzeszające uczniów, zakon rozszerzał swoje wpływy na społeczność pozaszkolną. Synowie znaczniejszych rodzin, a zarazem najzdolniejsi uczniowie, zbierali się regularnie na wspólne modlitwy i lekturę w wydzielonej, specjalnie urządzonej klasie w kolegium. W niedziele i święta zrzeszona młodzież w zwartej grupie modliła się w kościele. Sodalisi częściej od kolegów szkolnych przystępowali do sakramentów, brali udział w procesjach, pielęgowali kult Najświętszej Panny i podejmowali się działalności charytatywnej w mieście. Swą aktywnością inspirowali pozostałych uczniów i środowisko domowe.

Nie mniej cenne informacje zawierają aneksy, m.in. *Dokument fundacyjny bursy ubogiej szlachty* z 1623 roku w Nieświeżu. Tego typu konwikty fundatorzy, dygnitarze kościoła lub świeccy wznosili dla członków swojej rodziny bądź dla osób używających jednakowego herbu. W aktach donacyjnych zapewnili sobie przyjmowanie określonej liczby nepotów na edukację. Konwiktorzy w Nieświeżu, podobnie jak w pozostałych tego typu instytucjach Rzeczypospolitej, pod dozorem jezuitów ćwiczyć się mieli „w pobożności, obyczajach dobrych i naukach wyzwolonych”. Program tych placówek nie uwzględniał jednak wielu dyscyplin obecnych w prestiżowych placówkach zakonów, takich jak Nazarenum czy

Collegium Romanum. Po kasacie budynek konwiktu nieświeskiego przejął dwór Radziwiłłów, który w nim zakwaterował „dziewczęta do teatru i w robotach różne ćwiczenie biorące”. Zauważmy też, iż z chwilą, gdy Komisja Edukacji Narodowej przejęła sprawy oświaty, właściwa, dominująca w kształceniu elit szlacheckich misja ekskluzywnych, płatnych kolegiów została ograniczona. Komisja otworzyła konwikty dla ubogiej szlachty — niezmiernie ważne dla demokratyzacji szkolnictwa Rzeczypospolitej instytucje. Dzięki tego rodzaju placówkom zdobywanie wiedzy niezbędnej dla przyszłej profesji nie musiało być związane z pełnieniem funkcji służącego magnackiego ucznia czy studenta. Drobna ubogą szlachtę chciano dzięki wykształceniu uniezależnić od zaможniejszej braci i przysposobić do zawodu nauczycielskiego czy urzędniczego lub wojskowego, potrzebnych krajowi.

Wydane i opracowane przez Marianiego materiały mogą otworzyć nową perspektywę badań nad Komisją Edukacji Narodowej⁶. Inwentarze naświetlają pierwsze miesiące aktywności tej instytucji, słabo udokumentowane w dotychczasowym piśmiennictwie. Historyk słusznie twierdzi, że tradycyjna historiografia skupiała się na innowacyjnym programie nauczania wypracowanym przez KEN, stawiając go w opozycji do rzekomego konserwatyzmu szkolnictwa jezuickiego. Wydaje się jednak, iż Autor zbyt odważnie przyjmuje tezę, iż wiele założeń pedagogicznych KEN wyrastało z tradycji i praktyki szkolnictwa zakonnego, i że sporo eksjezuitów nadal wykładało w szkołach podlegających nadzorowi Komisji. Istotnie, gdy utworzono Komisję Edukacji Narodowej, szkoły jezuickie, podobnie jak inne placówki oświatowe zakonów, zostały jej podporządkowane. W okresie KEN byli jezuici niewątpliwie odegrali ważną rolę w jej funkcjonowaniu, a najświatlejsi z nich — w modyfikacji całego systemu oświatowego. Należy jednak zauważyć, że decyzja o wprowadzeniu polskiego języka nauczania, a do programu szkolnego dyscyplin matematyczno-przyrodniczych, świeckiej nauki moralnej, historii z geografią, prawa, historii, języków nowożytnych, sztuk i rzemiosł, wiadomości o zdrowiu, pociągnęło nie tylko konieczność edycji właściwych podręczników, ale i przygotowanie odpowiednio wykształconych nauczycieli. Eksjezuici w tej historycznej reformie mieli swój znaczący udział, jednak musieli też podjąć się zaniedbanej w prowadzonych kolegiach edukacji wielu dyscyplin, w tym prawniczej. Włączyli się w postulowane reformy, ale zarazem pragnęli

⁶ Zob. Seria: Komisji Edukacji Narodowej model szkoły i obywatela — koncepcje, do świadczenia i inspiracje, t. 1–14, red. K. Bartnicka, Warszawa 2018–2020.

zachować swoją tożsamość, byli przecież członkami ponadnarodowego Kościoła. Należy również pamiętać, iż przygotowanie do misji pedagogicznej było najczęściej tożsame z formacją zakonną, a wykładnia nauk zgodna z Rzymem.

Opublikowane inwentarze z lat 1773–1774 pozwolą naukowcom analizować dzieje Towarzystwa Jezusowego z nowej perspektywy. Są świadectwem realizacji przez obie placówki jezuitów celów zakonu, zwłaszcza misji ewangelizacji całego świata, którą przejęty był jezuicki dyplomata Antonio Possevino i wielu następnych konfratrów. Dotychczasowe badania na temat jezuitów skupiały się głównie na problematyce kulturowej. Inwentarze, związane również z tymi aspektami, wpisują się właściwie w problematykę kasat zakonów. Przez dłuższy czas zainteresowanie badaczy tą tematyką nie skutkowało jednak podjęciem systematycznych prac wydawniczych nad inwentarzami jezuickimi. Tę wydawniczą lukę wypełnił Mariani, inspirując zarazem do podejmowania nowych badań. Wartością dodaną publikacji jest ukazywanie rzeczywistości prowincji oraz zmian, które w niej się dokonywały w czasach stanisławowskich, a także relacje jezuitów z innymi warstwami społecznymi i grupami wyznaniowymi.

Obecna sytuacja mnogości założeń metodologicznych oraz zmian zachodzących w naukach humanistycznych, również w aspekcie wiedzy źródłoznawczej, zwłaszcza w jej wąskim wycinku, jakim są inwentarze, wymaga namysłu i doskonałego warsztatu. Edycja obu inwentarzy stanowi odzwierciedlenie, świadectwo i rezultat doskonalenia metody wydawniczej. Postępowanie wydawcy określić można jako wzorowe. Podjęcie wielkiego wysiłku, który trzeba włożyć w przygotowanie edycji, Mariani poprzedził gruntownym rozeznaniem w dziejach dóbr Towarzystwa Jezusowego. Dzięki pracom Autora pokasacyjne inwentarze kolegów jezuickich przechowywane w Moskwie i Mińsku stały się dostępne dla naukowców z kraju i zagranicy. Rzetelnej analizie źródeł, w większości rękopiśmiennych, towarzyszy staranny, krytyczny ogląd bogatej, dobrze dobranej, wielojęzycznej literatury. Edycja inwentarzy z pewnością może dostarczyć nowego materiału do debaty historiograficznej nad miejscem i rolą Towarzystwa w dziejach i dziedzictwie kulturowym Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Rozprawa jest cenna, dla wielu historyków, erudycyjną publikacją, stanowi nieocenione źródło dla zrozumienia powiązań między kulturą materialną, duchową a religią w tej części Europy. Bogactwo i różnorodność treści oraz stosunkowo duża wiarygodność decydują o wysokiej wartości inwentarzy jako źródła historycznego.

Na uznanie zasługują charakter, forma i zakres aparatu pomocniczego. Oba tomy prezentują doskonały, ujednolicony warsztat badawczy, są zunifikowane pod względem metod wydawniczych i ich struktury wewnętrznej. Mariani ma świadomość, iż język inwentarzy należy traktować jako czystą referencjalność. Współcześni badacze słusznie podkreślają, iż analiza tego typu źródła musi być oparta na realiach epoki, a więc również na doświadczeniu autora tekstu oraz elementach językoznawstwa historycznego⁷. Recepcję tomów ułatwiają zamieszczone tam tłumaczenia zwrotów łacińskich czy słowniki terminów, starannie opracowane indeksy. W sposób wzorowy objaśniono w przypisach rzeczowych wyrazy staropolskie oraz dawną terminologię z zakresu gospodarki rolnej, życia codziennego, czy farmaceutyczną. Obszernym tekstom źródłowym towarzyszy bogaty materiał. Na podkreślenie zasługuje zaopatrzenie edycji w bogaty materiał kartograficzny i ilustracyjny, pokazujący również aktualny stan pojezuickich zabytków w Nieświeżu i Nowogródku. Wydawnictwu UAM należą się słowa podziękowania za wzorcowe, staranne wydanie tak ważnych dla świata nauki dzieł. Prace Marianiego są niezwykle istotne dla studiów nad dziedzictwem kulturowym wielonarodowościowej i wielowyznaniowej Rzeczypospolitej. Stanowią one novum w historiografii.

Kazimierz Puchowski
(Uniwersytet Gdański)

⁷ Zob. K. Morawski, *Czy może istnieć świat rzeczy bez rzeczy? Problem badania inwentarzy dóbr w historii sztuki*, „Artium Quaestiones” 2018, nr 29, s. 197.